Nr. 190.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 20 sierpnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 19 sierpnia.

Dokąd zajdziem?

Pod powyższym tytułem zamieściła wczoraj znana monachijska „Allgemeine Ztg.“ artykuł, zawierający surową krytykę „nowego prądu“ w polityce niemieckiéj zwłaszcza w dziedzinie społeczno-politycznéj. Artykuł rzeczony jest zarazem dowodem, iż pewne koła w Niemczech, i to głównie koła wielkich przemysłowców, dotąd jeszcze nie zdołały się pogodzić z myślą, że niezadługo upadną więzy, krępujące, zdaniem ich, rozwój socyalnéj demokracyi i że stronnictwo socyalno-demokratyczne uzyska te same prawa, jakie przysługują innym stronnictwom. Koła te, które w swoim czasie podkopały powagę Kościoła przez wzniecenie walki kulturnéj, które przeciwko socyalnéj demokracyi nie znają innéj broni oprócz praw wyjątkowych, są w obec nowego stanu rzeczy zupełnie bezradne, zwłaszcza, że z ustąpieniem księcia Bismarcka straciły główną swą podporę i potężnego opiekuna zbliżonego do nich poglądami i celami. To też we wszystkich organach narodowo-liberalnych reprezentujących głównie rzeczone koła, przebija się coraz wyraźniéj niechęć do nowego prądu w polityce wewnętrznéj i życzenie powrotu do dawnych zasad.

Te właśnie obawy i życzenia znajdujemy w wspomnianym artykule organu monachijskiego. Artykuł ten wywoła zapewne w prasie niemieckiéj ożywioną dyskusyą i już dla tego warto bliżéj z nim się zapoznać. Odwołuje się on na wstępie na zdanie innego narodowo-liberalnego organu „Koelnische Ztg.“, która pierwsza zdobyła się przed kilku dniami na odwagę i wcale nie dwuznacznie wypowiedziała swą wątpliwość co do skuteczności nowego rządowego programu społeczno-politycznego. „Koeln. Ztg.“ oświadczyła wręcz, że „szerokie koła“ narodu niemieckiego śledzą rozwój nowéj polityki rządu z obawą, i że coraz jawniéj objawia się mniemanie, iż rząd obecny przecenia swe siły i cele i że braknie mu potrzebnéj w trudném położeniu dzisiejszem stanowczości.

Owóż „Allg. Ztg.“ godzi się zupełnie na zdanie kolońskiéj swéj koleżanki i tem chyba różni się od niéj, że śmieléj i dobitniéj zapatrywania swe wypowiada. „Allg. Ztg.“ twierdzi też wręcz, iż dzisiejsze „tempo“ polityki rządowéj przeraża poprostu wszystkich rozważniejszych ludzi. Im więcéj zaś mnożą się zamierzone reformy i im większéj nabierają doniosłości, tem natarczywiéj nasuwa się pytanie, czy mężowie przeznaczeni do przeprowadzenia reform rzeczonych posiadają odpowiednie uzdolnienie?

Organ monachijski pisze daléj, jak następuje: „Gdy czasu swego po oddaleniu księcia Bismarcka od steru rządu, oświadczono, że kurs polityki pozostanie niezmienionym, nasunęło się tysiącom patryotów pytanie, dla czego w takim razie usunięto genialnego i wielce zasłużonego sternika nawy państwowéj i to w tak podpadający sposób i dla czego wybrano następcę, który wprawdzie pod względem wojskowym należy do najwybitniejszych mężów, lecz w sprawach państwowych jest zupełnie niedoświadczonym? Nie ma pewnie w Niemczech człowieka, któryby nie uważał pana Capriviego za prawdziwego „gentlemana,“ ale przymiot ten bynajmniéj nie wystarcza, aby być prezesem ministrów pruskich, a co więcéj kanclerzem rzeszy. Gdy w roku 1848 zabrakło ministrów, którzyby zdołali byli pokierować należycie nawą państwową, powołano wprawdzie także na najwyższe stanowisko *jenerała*, hr. Branderburga, ale wtedy chodziło o przytłumienie rewolucyjnego ruchu. Dzisiaj zaś w zupełnie odmiennych żyjemy stósunkach. Rząd nie zamierza bynajmniéj poskromnić ruchu socyalno-demokratycznego, przeciwnie, za kilka tygodni opadną więzy, które ruch ten dotychczas ścieśniały. Na razie więc nie było potrzeby powoływać do steru rządów jenerała. Dzisiaj, gdzie prezes ministrów pruskich jest zarazem kanclerzem rzeszy niemieckiéj, czekają go zadania, którym samą tylko sumiennością i poświęceniem żołnierskiém, nawet przy niezaprzeczonym talencie organizatorskim, jaki pan Crispi posiada, sprostać nie zdoła. Prezes ministrów pruskich powinien dzisiaj odznaczać się dokładną znajomością kraju, którym ma rządzić, powinien znać polityczne i społeczne prądy i stronnictwa, powinien znać żywioły, z których się składają. Kanclerz rzeszy niemieckiéj powinien zaś posiadać dokładną świadomość wszystkich politycznych i etycznych faktorów, które obok drogocennych interesów materyalnych składają się na ukształtowanie bytu narodowego. Kanclerz rzeszy niemieckiéj musi się odznaczać owém niemieckiém poczuciem, ową dumą narodową, które są może najsilnieiszemi podstawami państwa i tronu. Oprócz tego posiadać winien niezwykły zasób innych wiadomości i doświadczenia, które jedynie z czasem nabyć można. Im więcéj zatém nowy prąd różni się od starego, tém natarczywiéj nasuwa się pytanie, czy oddalenie księcia Bismarcka od steru rządu było rzeczywiście „koniecznością?“

Określiwszy zaś pobieżnie powody, dla których dotąd rząd nowy nie napotkał na zasadniczą opozycyą, przystępuje organ monachijski do szczegółowéj krytyki dotychczasowéj działalności nowego rządu. Brak doświadczenia i dokładnéj znajomości rzeczy sprawia, iż rząd pragnie sobie ułatwić zadanie i dla tego usuwa z drogi wszelkie przeszkody, porzuca zasady i pozycye, o które długo a skutecznie walczono, a rzuca się na różne eksperymenty, które często chybiają celu. Do takich eksperymentów zalicza organ monachijski w pierwszéj linii ugodę angielsko-niemiecką i reformy w polityce wewnętrznéj. Eksperymenty te mogą atoli osłabić podstawy, na których spoczywa państwo i mogą wzbudzić w narodzie mniemanie, że ster państwa nie znajduje się w ręce silnéj i doświadczonéj.

W końcu omawia „Allgemeine Ztg“ świeże rozporządzenie ministra Herrfurtha, wydane z powodu blizkiego upłynienia ustawy antysocyalistycznéj. Organ monachijski dziwi się, iż rząd rozróżnia socyalistów od robotników, że chce spełnić pozornie słuszne żądania tych ostatnich, a wystąpić stanowczo przeciwko wybrykom socyalistycznym. „Allgemeine Zeitung“ jest zdania, że różnica pomiędzy socyalistami a robotnikami dzisiaj prawie wcale już nie istnieje, że robotnicy nie uznają dobréj woli i chęci rządu, że przeciwnie, każde na ich korzyść poczynione ustępstwo będzie dla nich tylko bodźcem do nowych żądań i pretensyi. System rzeczony jest zdaniem „Allg. Ztg“ i z tego jeszcze względu niekorzystnym, ponieważ wytwarza zbyt wielką różnicę pomiędzy przemysłowym a rólniczym robotnikiem że robotników przemysłowych zanadto wyróżnia, przez co zaszkodzi rólnictwu, gdyż odbierze mu potrzebne siły robocze, lub też nałoży na rólników ciężary, które zagrożą całéj ich egzystencyi. „Obawiamy się też — kończy „Allg. Ztg“ swój elaborat, że jeżeli w jakiéjkolwiek kwestyi, to właśnie w kwestyi robotniczéj, zdanie księcia Bismarcka było najsłuszniejszém.“

Tak jawnie i otwarcie żadna dotąd jeszcze gazeta nie wystąpiła w obronie „dawnego prądu“, żadna też jeszcze nie wyraziła tak otwarcie powątpiewania swego co do zdolności męża, którego cesarz powołał na najwyższe w kraju stanowisko, a który w ciągu krótkiéj wprawdzie działalności umiał sobie pozyskać ogólne zaufanie. Ciekawa też zaiste rzecz, co na tę krytykę nowego prądu odpowie prasa niemiecka.

Telegramy.

Paryż, 18 sierpnia. „France“ zapowiada, że niebawem wystąpi około 100 członków z „prawicy“ Izby deputowanych i utworzy osobne niezależne stronnictwo, które, zdaniem jéj, popierać będzie republikę. — Wczoraj wykoleił się w pobliżu stacyi Jonzac pociąg idący z Paryża do Bordeaux. Maszynista, palacz i jeden z podróżnych odnieśli rany.

Montpellier, 18 sierpnia. Dwudziestu i siedmiu radnych miejskich, którzy z powodu zapowiedzianego założenia akademii medycznéj w Marsylii podali się do dymisyi, obrano dzisiaj na nowo.

Madryt, 18 sierpnia. Rząd otrzymał dzisiaj telegram od posła swego w Marokko, który obecnie znajduje się w Robat el Naharich, zapowiadający, że układy w sprawie starcia pod Mellilą i innych zatargów zakończą się dla Hiszpanii pomyślnie. Sułtan wyraził z powodu zajść tych szczere swe ubolewanie i przyrzekł, że poleci wyświadczyć banderze hiszpańskiéj należące jéj się słusznie honory, ukarać winnych i wynagrodzić poniesione przez Hiszpanów straty. Równocześnie wysłał sułtan wojska swe w okolice Mellili i innych fortec hiszpańskich w celu poskromnienia buntowników i przywrócenia porządku.

Londyn, 18 sierpnia. (Izba niższa). Na dzisiejszém ostatniém posiedzeniu oświadczył sekretarz w ministerstwie skarbu, Jackson, iż rząd stawi przy rozpoczęciu przyszłéj sesyi wniosek, aby adres dziękczynny dla królowéj streszczono możliwie jak najwięcéj w celu uniknienia długotrwałych obrad nad adresem.

Londyn, 18 sierpnia. Parlament angielski został dzisiaj odroczonym. Wygłoszona przy téj sposobności mowa od tronu zaznacza z zadowoleniem, iż stósunki Anglii do obcych mocarstw są dobre i pokojowe. Daléj wspomina o francuzko- i o niemiecko-angielskiéj ugodzie i o brukselskiéj konferencyi anti-niewolniczéj, któréj uchwały podpisały wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Holandyi. W końcu zapewnia mowa tronowa, iż rząd stara się szczerze o jak najkorzystniejsze załatwienie kwestyi nowo-fundlandzkiéj i wylicza prace prawodawcze, dokonane w ubiegłéj sesyi.

Kopenhaga, 18 sierpnia. Dzisiaj o godzinie 6 odbędzie się w zamku królewskim na cześć arcyksięcia Karola Stefana obiad galowy, w którym weźmie udział 60 osób. Jutro odbędzie król przegląd eskadry austryackiéj.

Ateny, 18 sierpnia. Chrzest syna księcia następcy tronu odbył się dzisiaj w kaplicy zamku Tatoi, w obecności cesarzowéj Fryderykowéj i całéj rodziny królewskiéj, ciała dyplomatycznego, ministrów i innych dygnitarzy. Młodemu księciu dano imię Jerzy.

Waszyngton, 17 sierpnia. Izba reprezentantów przyjęła dzisiaj ustawę, zabraniającą poczcie przyjmować korespondencyi loteryjnéj.

Fontainebleau, 18 sierpnia. Prezydent Carnot wyjechał dzisiaj przed południem do La Rochelle na uroczystość otwarcia nowego basenu portowego La Pallice.

* ***Miło nam*** podzielić się z czytelnikami wiadomością, że msgr. Stablewski otrzymał od Ojca św. Leona XIII najwyższą prałaturę papiezką, jaką nie-Biskup posiadać może, mianowany osobném, bardzo dla niego zaszczytném breve papiezkiém, protonotaryuszem apostolskim. Czcigodnemu ks. posłowi przesyłamy najserdeczniejsze powinszowania.

Odmowa.

(Odpowiedź ministra oświecenia.)

Mogilno, 18 sierpnia.

Na petycyą, wystósowaną do ministra oświecenia od tutejszéj gminy katolickiéj celem przesadzenia dwóch nauczycieli nie umiejących po polsku i zaprowadzenia wykładu języka polskiego w tutejszéj sześcioklasowéj szkole, do któréj uczęszcza 600 dzieci polskich, odebrali podpisani pod petycyą ojcowie rodzin następną odpowiedź:

Berlin. 11. August 1890.

Ministerium
der geistlichen etc.
Angelegenheiten.
U. IIIa.
No. 19230,

Auf die in Gemeinschaft mit anderen Hausvätern der dortigen katholischen Schulgemeinde bei mir angebrachte Vorstellung vom 7. April d. Js. erwidere ich Ihnen und den Mitunterzeichnern derselben nach Prüfung des Sachverhalts, dass die beiden an der katholischen Schule daselbst angestellten Lehrer deutscher Zunge N. u. B. die Lehrmethode in utraquistischen Schulen beherrschen und erfreuliche Resultate im Unterricht erzielen. An dem Religionsunterricht, der in polnischer Sprache ertheilt wird, sind die beiden genannten Lehrer nicht betheiligt, so, dass dieser Unterricht durch die Anstellung derselben in keiner Weise beeinträchtigt wird. Es fehlt daher an einem ausreichenden Anlass, die Lehrer N. u. B. von der Schule zu Mogilno zu versetzen.

Ebensowenig bin ich in der Lage, auf die Wiedereinführung des polnischen Sprachunterrichts in der Schule zu Mogilno hinzuwirken.

In Vertretung
(podpis nieczytelny).

Berlin, 11 sierpnia 1890.

Ministeryum
spraw duchownych itd.
U IIIa.
Nr. 19230.

Na przedstawienie, wystósowane przez W. Pana Dobrodzieja pospołu z innymi ojcami rodzin tamtejszéj katolickiéj gminy szkólnéj z dnia 7 kwietnia r. b., odpowiadam Panu i pospołu podpisanym po zbadanu stanu rzeczy, że obydwaj przy szkole katolickiéj tamże ustanowieni nauczyciele języka niemieckiego N. i B. przyswoili sobie metodę nauczania w szkołach utrakwistycznych i że dochodzą do pocieszających rezultatów w nauczaniu. W nauce religii, udzielanéj w języku polskim, nie uczestniczą obydwaj wspomniani nauczyciele, tak, że nauka ta mimo ich ustanowienia w żaden sposób uszczerbku nie ponosi. Brak więc dostatecznego powodu do przesadzenia nauczycieli N. i B. ze szkoły w Mogilnie.

Tak samo nie mogę działać w tym kierunku, iżby w szkole w Mogilnie zaprowadzoną została znowu nauka języka polskiego.

A więc stara piosnka „ich bin nicht in der Lage.“ — Co do utrakwistyczności szkoły w Mogilnie, to myli się ministerstwo bardzo. Szkoła katolicka w Mogilnie nie może być uważana za utrakwistyczną, bo na 600 dzieci polskich jest co najwięcéj 10 niemieckich.

To, że nauczyciele N. i B. nie udzielają nauki religii, o tém zapewne Mogilniczanie sami wiedzą.

Wybory wydziałów

dla zarządu prowincyonalnego Towarzystwa zabezpieczenia robotników na starość i inwalidztwo.

II.

Wiadomości podane przez nas w numerze niedzielnym wymagają pewnego uzupełnienia, które niniejszém po dokładném zbadaniu sprawy podajemy.

Mówimy tylko o Wielkopolsce czyli t. z. prowincyi poznańskiéj.

W myśl §§ 48 i następ. ustawy z dnia 22 czerwca 1889 wydał p. naczelny prezes naszéj dzielnicy pod dniem 12 maja r. b. t. z. Wahlordnung ordynacyą co do wyboru członków wspomnianego wydziału. Ordynacya ta wyszła w osobnéj odbitce, a nadto oddrukowana jest w numerach 23 i 25 „Dziennika Urzędowego dla obwodu rejencyi poznańskiéj“, a 21 i 25 dla obwodu rejencyi bydgoskiéj.

Komisarzem swoim do przeprowadzenia wyboru członków wydziału mianował pan naczelny prezes pismem z dnia 21 czerwca r. b. pana landrata Klitzinga, który już pod dniem 26 czerwca pismem litografowaném udał się do zarządów uprawnionych do wyboru kas chorych.

Rozgraniczenie obwodów wyborczych naszéj dzielnicy ogłoszone jest w nr. 27 „Dziennika Urzędowego obwodu rejencyi poznańskiéj z dnia z 4 resp. 8 lipca.

Dzielnica nasza podzielona jest na 9 obwodów wyborczych, które wybierają razem 10 członków reprezentantów chlebodawców, 10 członków reprezentantów robotników oraz 40 zastępców.

1) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty kępiński, ostrzeszowski, ostrowski, odolanowski, krotoszyński z ogólnéj liczbą 442 gł., wybiera 2 członków.

2) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty rawicki, leszczyński, gostyński, koźmiński i pleszewski z ogólną liczbą głosów 486, wybiera 2 członków.

3) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty jarociński, wrzesiński, śremski i średzki z ogólną liczbą głosów 464 wybiera 2 członków.

4) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty poznański wschodni i zachodni, miasto Poznań i powiat grodziski, z ogólną liczbą głosów 474, wybiera 2 członków.

5) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty kościański, śmigielski, wschowski i babimojski z ogólną liczbą głosów 424, wybiera 2 członków.

6) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty nowotomyski, międzyrzecki, skwierzyński, międzychodzki i szamotulski z ogólną liczbą głosów 471, wybiera 2 członków.

7) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty obornicki, wieleński, czarnkowski, chodzieski, wyrzyski, szubiński i wągrowiecki z ogólną liczbą głosów 834, wybiera ***4 członków.***

8) Okręg wyborczy obejmuje:
powiat bydgoski i miasto Bydgoszcz oraz powiat inowrocławski z ogólną liczbą głosów 464, wybiera 2 członków.

9) Okręg wyborczy obejmuje:
powiaty strzeliński, mogilnicki, witkowski, gnieźnieński i żniński z ogólną liczbą 437 głosów, wybiera 2 członków.

Podajemy liczbę kas zawartych w każdym powiecie:

1) Powiat kępiński 2; 2) ostrzeszowski 2; 3) ostrowski 3; 4) odolanowski 2; 5) krotoszyński 6 — razem 15.

1) Powiat rawicki 6; 2) leszczyński 5; 3) gostyński 3; 4) koźmiński 3; 5) pleszewski 3 — razem 20.

1) Powiat jarociński 2; 2) wrzesiński 4; 3) śremski 2; 4) średzki 3 — razem 11.

1) Powiat poznański wschodni 5; 2) *miasto Poznań 27*; 3) poznański zachodni 3; 4) grodziski 3 — razem 38.

1) Powiat kościański 4; 2) śmigielski 3; 3) wschowski 5; 4) babimojski 3 — razem 15.

1) Powiat nowotomyski 2; 2) międzyrzecki 2; 3) skwierzyński 3; 4) międzychodzki 4; 5) szamotulski 2 — razem 13 kas chorych.

1) Powiat obornicki 5; 2) wieleński 3; 3) czarnkowski 4; 4) chodzieski 6; 5) wyrzyski 5; 7) szubiński 3; 8) wągrowiecki 3 — razem 29.

1) Miasto Bydgoszcz 21; 2) powiat bydgoski 6; 3) inowrocławski 12 — razem 39.

1) Powiat strzeliński 3; 2) mogilnicki 3; 3) witkowski 1; 4) gnieźnieński 8; 5) żniński 2 — razem 17.

Weźmy teraz n. p. wykaz liczby kas chorych w mieście Poznaniu:

1) Kasa robotników gazowni i wodociągów poznańskich 115 członków, głosów 3.

2) Kasa fabryki Mögelina 95 członków, głosów 2.

3) Kasa urzędników i robotników fabryki Cegielskiego 185 członków, 3 gł.

4) Kasa urzędników i robotników J. Krysiewicza 22 członków, 1 gł.

5) Kasa robotników tramwajowych 81 członków, 2 gł.

6) Kasa fabryki Zeylanda 62 członków, 2 gł.

7) Kasa fabryki Neugedanka 427 członków, 6 gł.

8) Kasa piekarzy, cukierników i piernikarzy 267 członków, 4 gł.

9) Kasa drukarzy i litografów 304 członków, 5 gł.

10) Kasa rzeźników 175 czł., 3 gł.

11) Kasa mularzy i dekarzy 49 członków 1 gł.

12) Kasa krawców 788 członków, 9 głosów.

13) Kasa szewców 406 członków, 6 głosów.

14) Kasa stolarzy, tokarzy, szklarzy 458 członków, 6 gł.

15) Kasa cieśli, budujących młyny, statki wodne i studniarzy 165 czł., 3 gł.

16) Kasa kamieniarzy i robotników ziemnych 191 członków 3 gł.

17) Kasa pracowników przy obrabianiu kruszców 361 członków, 5 gł.

18) Kasa pracujących przy wyrobie narzędzi, machin, papieru i przemysłu skórzanego 314 członków, 5 gł.

19) Kasa dla przekupniów artykułów spożywczych 1051 czł., 12 gł,

20) Kasa dla robotników w pralniach itd. 422 członków, 6 gł.

21) Kasa dla malarzy, lakierników, pozłotników, sztukatorów, rzeźbiarzy, fotografów 161 czł., 3 gł.

22) Kasa dla robotników komankasyjnych personału handlowego 923 członków, 11 gł.

23) Kasa dla robotników kolejowych 2335 członków, 25 gł.

24) Kasa robotników w warsztatach kolejowych 636 czł., 8 gł.

25) Kasa urzędu ruchu kolei w Poznaniu 1693 członków, 18 gł.

26) Kasa chorych pocztowa 310 członków, 5 gł.

27) Oprócz tego jest robotników 5000 nie należących do kasy uprawnionéj do wyboru członków wydziału, którzy mają głosów 52, a których reprezentuje przy wyborze wydział miejski.

Piszą nam z Gniezna:

Gniezno, dnia 18 sierpnia (J. R.). Miasto nasze wraz z powiatem liczy następujące kasy chorych:

1) kasa miejscowa mularzy 94 czł. 2 głosy.

2) Kasa kowali 69 czł. 2 gł.

3) Kasa szewców 82 czł. 2 gł.

4) Kasa stolarzy 106 czł. 3 gł.

5) Kasa piekarzy i t. d. 260 czł. 4 gł.

6) Kasa cukrowni gnieźnieńskiéj 285 członków 4 gł.

7) Powiatowa kasa chorych na po-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

wiat witkowski i gnieźnieński (z wyjątkiem miasta Gniezna) 463 czł. 6 gł.

Nadto mamy jeszcze w powiecie 8500 robotników, którzy nie należąc do uprawnionéj kasy reprezentują 87, a za których wybiera wydział powiatowy.

U nas wybory już dawno dokonane. O ile wiadomo, to postawiono tutaj na członka wydziału pana Kubale (Niemca), a na jego zastępców: 1) p. Kargiego (Polaka) i 2) p. Andrzejewskiego. Prawdopodobnie nastąpiła tutaj pomyłka, bo obwód wyborczy, do którego kasy gnieźnieńskie należą, wybiera 2 członków (jednego od chlebodawców, drugiego od robotników) i 4 zastępców.

Dla czego nie postawiono kandydata na członka wydziału Polaka, lecz Niemca — nie umiem powiedzieć, choć wiem dobrze, że w zarządach 4 kas gnieźnieńskich większość jest polska. Robiło się wszystko na prędce, bez rozwagi, nie pomnąc na to, że wybór jest ważny i że go się dokonuje na lat 5. Czy było porozumienie z resztą kas w obwodzie wyborczym, tego nie wiem, atoli w Gnieźnie porozumiano się pomiędzy sobą i wybrano Niemca, wprawdzie człowieka prawego i zacnego, chociaż można było wybrać Polaka.

Sądząc z powyższéj korespondencyi można powiedzieć, że i u nas już wszędzie wybory są dokonane, ale jeszcze ogłoszone nie zostały.

Zresztą panu komisarzowi wolno jest przy konstatowaniu wyborów i obliczaniu nadesłanych głosów osoby „wątpliwe“ *pominąć* i na ich miejsce postawić następnych kandydatów, mających największą liczbę głosów.

Co to za znakomity paragraf w takiéj dzielnicy poznańskiéj.

Syryuszowe objawy.

Z miasta.

Skwary mamy nielada, Syryusz gospodaruje na ziemi i na niebie; nie dziwić się więc, że i w gazetach objawia się jego działanie. Ludzie zmyślają niepojęte rzeczy, byle tylko zachęcić czytelnika do upodobania w gazetach. Wszakże co tylko zapewniano, że wszystkich żydów mają wypędzić z Królestwa Polskiego. Widziano ich już, jak karawanami maszerują przez Bogumin i Tylżę do nowéj ziemi obiecanéj; a to wszystko kłamstwo, wymysł, kaczki najdziksze.

Nie dziwić się więc, że i u nas skorzystano z pory, żeby spłoszyć stado dzikich kaczek na wodach naszéj opinii. Najpotężniejszego kaczora spłoszył jednak wielki mistrz syryuszowych łowów, „Goniec Wielkopolski“, w sprawie rozstrzygnięcia sprawy arcybiskupiéj.

Zapewne, że nikt rozsądny dziś twierdzić nie zechce stanowczo, jak sprawa ta rozstrzygniętą zostanie; ale tyle pewna, że rozstrzygniętą nie jest, a raczéj zapewnie jest odłożoną do powrotu cesarza z podróży i rewii*). Przecież nawet panu Gosslerowi przysługuje prawo, 90 dni od doręczenia mu protokułu wyboru kapitulnego, zatrzymać rzecz u siebie w biórku. A że on właśnie rozstrzygnięcia sprawy przyspieszać nie będzie, nie ulega wątpliwości. Wszak na dwa dni przed powrotem cesarza do Berlina z angielskiéj wyprawy, właśnie minister Gossler wyjechał na urlop do Szwajcaryi czemprędzéj. Na zbadanie akt personalnych całego szeregu kandydatów, potrzeba czasu. A zresztą nie tylko minister sam, ale i wszystkie inne czynniki antipolskie, w Berlinie i Poznaniu, jak o tém wiadomo było z góry, niebo i ziemię poruszają, żeby naszą sprawę ugodowego stósunku zepsuć, żeby w pierwszym rzędzie zyskać na czasie. Może też, myślą sobie, Polacy sami jakie głupstwo popełnią, które im i polskim aspiracyom ugodowym, kark skręci.

O to u nas nie trudno. Dochowaliśmy się żywiołów, które tę sztukę doskonale potrafią. Zna się na tém przedewszystkiém „Goniec,“ który to niby oświadcza, że prawie on sam jeden pragnie *polskiego* Arcybiskupa, a tymczasem, jakby na drwiny, robi wszystko, co może, żeby zamianowaniu polskiego Arcybiskupa przeszkodzić, o ile to w jego mocy i w mocy krzykliwéj gromadki jego bezmyślnych adeptów.

Czy w téj mierze występuje w zmowie z niemiecką prasą, czy bez zmowy, to pozostanie zapewne na zawsze tajemnicą. Ale mniejsza o to, nie wedle motywów, ale wedle faktów rzeczy sądzić należy.

Faktem zaś jest, że „Goniec“ w sposób nader niepolityczny, pierwszy puścił kaczkę o zapadłém już rozstrzygnięciu sprawy arcybiskupiéj, a mianowicie zapewniał, że kapituły nasze o wszystkiém już powiadomione. Wiadomość tę pochwyciły naturalnie z wielką skwapliwością tutejsze gazety niemieckie, którym tak samo jak „Gończowi,“ tylko w innym celu, wielce na tém zależy, żebyśmy nie dostali Arcybiskupa Polaka. Podały one wiadomość tę *mala fide* bez oznaczenia źródła, a „Goniec“ zaraz machnął swą zmylną kitą i zrzucił ze siebie odpowiedzialność, gdyż, jak wyraźnie napisał, cieszy się rozpowszechnieniu swéj nowinki, ale *nie upiera się przy prawdziwości*!!

Dopiero, gdy nazajutrz rozpoczął się taniec „Gończowéj,“ z belgijska przykrojonéj wiadomości, po wszystkich gazetach niemieckich (już z zupełném zatarciem pochodzenia), otucha znów wstąpiła w „Gońca“ i dodał nam łaskawie jeszcze trzeciego kandydata Niemca w osobie ks. oficyała chełmińskiego. Kto mu tych wiadomości dostarczył? Przecież nie pewien reporter tutejszych gazet niemieckich, który koresponduje do gazet „belgijskich.“

Trzeba przyznać, że mistyfikacya czy zmowa „Gońca“ z nieprzyjazną nam prasą niemiecką, na razie znakomicie się powiodła, a ponieważ publiczność nasza nie bardzo się zna na finezyach publicystycznych, i ona w błąd została wprowadzoną, biorąc sztuczki „gończowe“ — za dobrą monetę. Poważne gazety nawet powoływały się — nie na „Gońca,“ ale na „Voss. Ztg.“ i inne, które wszystkie za pośrednictwem „Posenerki“ i „Tageblattu“ wiadomości swych zaczerpnęły z poznańskiéj kuźni niedorzeczności proroczych.

Czy się to godzi, w sprawie tak ważnéj, tak dla nas drażliwéj, tak niebezpiecznéj, na domysł lub za lada podszeptem głupich lub złéj woli ludzi, niepokoić swoić a drażnić tych, którzy mają sprawę w ręku?

Dla kogóż pracujemy, postępując taktyką “gończową?“ Zaiste nie dla siebie, tylko wręcz przeciwko własnemu interesowi. Ale niestety, są już u nas ludzie i pisma, które wszystko poświęcą, byle się stało zadość ich podniebieniu, ich złośliwości — a nareszcie ich kieszeni.

Dobrze ktoś powiedział, że metoda gończowa politykowania jest najłatwiejszą, bo śpiący można ją traktować; a masa opinii, tromtadrackiemi aspiracyami przesycona, zawsze woli gustować w tém, co to mówią: *„nie bój się,“ „my im damy,“ „czapkami zarzucimy“* i t. p. Że sobie „Goniec“ drwi z wszystkiego i wszystkich, to jeszcze nie wielu widzi! A zdaje się nawet, że w tém podrwiewaniu nie ma dla niego granic. Granice te zakreślić może jedynie zbudzony rozsądek opinii — i energia a czujność reszty publicystyki.

*) Sam „Goniec pisał niedawno: „Czekajmy powrotu cesarza z Rosyi!!“

Że wiadomość, podana w gazetach belgijskich, pochodziła od pewnego znanego korespondenta, wciskającego się ze swemi sensacyjnemi wiadomościami do rozmaitych pism, o tém byliśmy prawie zupełnie przekonani. Dziś utwierdza nas w tém przekonaniu także „Posener Tageblatt,“ który to samo twierdzi. Panu L. czy K. (jedna i ta sama osoba) idzie jedynie o zaalarmowanie publiczności i wystawienie siebie w obec redakcyi obcych — mianowicie stósunków nie znających gazet — jako ceanego, wszystko wiedzącego korespondenta, gdy tymczasem z wiadomości jego nawet niemieckie tutejsze gazety szydzą.

Dla uspokojenia naszych czytelników dodajemy, że ***dotychczas Prześwietne Kapituły nic nie wiedzą o odrzuceniu przez Cesarza J. Mości listy kandydatów.***

Zajmująca broszura.

II.

Pomijamy mniej ciekawe ustępy, które autor broszury poświęca ministrowi handlu, Berlepschowi, ministrowi budowli Maibachowi i rólnictwa Luciusowi, i przechodzimy od razu do rozdziału, w którym mowa o ministrze wyznań i oświecenia. Czytamy o nim:

Bardzo ważna rola przypadła w udziale ministrowi wyznań. Pan Gossler winien więcéj, aniżeli którykolwiek inny minister w sprawowaniu urzędu swego zważać na ostateczne cele tak zewnętrznej, jak wewnętrznéj polityki niemieckiego cesarstwa. Ogólne bowiem potrzeby naszego położenia, tak zewnętrznego, jak wewnętrznego skazują nas na to, abyśmy przez usunięcie ostatnich resztek walki kulturnéj, przez zupełne zrównanie katolickich obywateli nie tylko pod względem kościelnym, ale i państwowym, przy obsadzaniu wyższych i najwyższych urzędów, w administracyi cywilnéj jak i wojskowéj, starali się potężną hierarchią katolickiego Kościoła i życzenia i usiłowania wielomilionowéj ludności katolickiéj niemieckiego cesarstwa wciągnąć w służbę najwyższych interesów państwa i Rzeszy. Kościół katolicki jest polityczną potęgą i dla tego właśnie jest czynnikiem, z którym w kwestyach wewnętrznych jak i w najwybitniejszych sprawach polityki zagranicznéj liczyć się należy; jest on węzłem, który łączy ze sobą sprzeczne żywioły na Wschodzie i na zachodzie Niemiec. Od Kościoła katolickiego zależy, czy zechce powstrzymać, czy téż poprze dzieło zlania się krajów koronnych z Rzeszą. Wypełnienie sprawiedliwych wymagań katolickiego Kościoła okazało się niejednokrotnie skutecznym środkiem na złagodzenie partykularyzmu w południowych Niemczech, na osłabienie anty-pruskich zachcianek, umie on nauczyć Polaków, jeżeli nie zapomnieć o swych cierpieniach, to je przynajmniéj łagodzić. Czy można wystawić sobie przywrócenie zupełnego pokoju wewnętrznego, jeżeli państwo nie okaże się równie sprawiedliwém względem katolików, jak względem protestantów? My protestanci możemy niekiedy być skłonni do spodziewania się i oczekiwania od państwa pewnego faworyzowania przy budowie ewangelickich kościołów i przy popieraniu innych celów religijnych w obec pretensyi i żądań katolików. Ale gdy staniemy na stanowisku interesów państwa i gdy oddamy cześć prawdzie, musimy uznać, że Kościół katolicki w tych samych rozmiarach, w jakich potrafi stawiać opór państwu i Rzeszy, może im także świadczyć wielkie usługi. Rozpowszechniony na całym świecie Kościół katolicki wykonywa nie tylko za pomocą przedziwnéj harmonii ale i przez czar, jaki przez zewnętrzny kult wywiera na umysły, nie równie większy wpływ na ludność, aniżeli kościół ewangelicki ze swemi suchemi formami.

Siła, jaką państwo czerpie z ewangelickiego kościoła, jest niestety bardzo mała — i należy się obawiać, że wszelkie zakusy, aby pod tym względem zaprowadzić zmianę, przy obojętności wielkiego tłumu w obec ewangelickiego kościoła, jak dotąd, tak i nadal pozostaną bezowocnemi, podczas kiedy Kościół katolicki w tym kierunku rozwinął czynność, która nie pozostała bez rezultatów. Tak samo nie mogą protestanckie misye na czarnym kontynencie iść w porównanie z katolickiemi misyami, które wedle świadectwa wszystkich wybitnych podróżników afrykańskich w sprawie zniesienia niewolnictwa prawdziwych dokazały cudów.

Wszystko to atoli nie wprowadzi z pewnością nigdy pruskiego ministra kultu w pokuszenie, aby traktował kościół ewangelicki w obec katolickiego po macoszemu; ale czyż w przyszłości będzie jeszcze miał ktoś odwagę, jak za czasów kulturkamfu, chlubić się prześladowaniem katolickiego Kościoła, jako pretensyą do otrzymania urzędów i godności? Nie chcemy bynajmniéj twierdzić, jakoby państwo pruskie i bez pomocy Kościoła katolickiego i ściśle z nim złączonego stronnictwa centrum nie mogło dokonać czegoś wielkiego; ale jak chcianoby w przebiegu obecnego peryodu prawodawczego pokonać parlamentarne trudności bez pomocy stronnictwa centrum? Możnaby z pewnością poruszyć takie kwestye, jak n. p. przywrócenie samodzielnego ministerstwa finansów przez usunięcie klausuli Frankensteina i z czasem przeprowadzić je przy pomocy tak zwanych stronnictw kartelowych i wolnomyślnych, ale zwiększonych żądań administracyi wojskowéj w latach przyszłych, które nastąpić muszą w obec nieustających nowych formacyi we wojsku francuzkiem i rosyjskiem, nie da się od parlamentu osięgnąć bez współdziałania przeważnéj większości centrum i Polaków. To współdziałanie zapewnić sobie stale na czas teraźniejszego peryodu prawodawczego za pomocą ustępstw w dziedzinie kościelnéj bez pogwałcenia zwierzchnych praw państwa, — to powinno być celem dążeń ministra kultu i jego kolegów w radzie ministeryalnéj.

Tyle o ministrze kultu autor broszury. Czy pan Gossler zdolny będzie zadość uczynić wszystkim powyższym wymaganiom? Nam się zdaje że nie, i jeżeli autor żądał ustąpienia p. Herrfurtha jako męża pozbawionego daru inicyatywy i akcyi, to stokroć prędzéj prosić będzie o dymisyą p. Gossler, który nie może dotąd zapomnieć, że era bismarckowska minęła już bezpowrotnie, i że młody monarcha, który sobie dał radę z ks. kanclerzem, będzie także umiał się uporać z szefem poszczególnego wydziału.

Polacy na obczyźnie.

(Krwawa dola.)

Czytamy w „Katoliku“:

„Z Polskiéj Nowejwsi pod Opolem wychodzi bardzo dużo robotników i robotnic (t. zw. obieżysasów) na robotę do Saksonii, bo około 150 dziewcząt i nie wiele mniejsza liczba parobków. Od kilku lat przyjmowali robotę około Dreileben w Saksonii i tam nie źle zarobili. Latoś puściło się około 40 ludzi do Wesselburen. „Tam sobie abo „wurztów“ pojemy, tam pieniędzy jak plew zarobimy“, tak sobie mówili, ale stało się inaczéj. Wielki zarobek mieli, to prawda, — na papierze i w mowie niesumiennych ajentów, korzystających z biedy i niedoli i dobrze się mających u dozórców (aufseher), którzy ludzi knutem bili i do roboty pędzili. Orać samocięgą jak konie i pracować jak bydlęta w roli, z głodnym żołądkiem, — oto dola polskiego wychodźcy. Piszę z głodnym żołądkiem, bo jadło dostarczali wszystkim dozórcy i tak umieli sobie obliczyć, że poszedł na to zarobek i ledwie 20 do 60 fenygów zostało każdemu z nas tygodniowo. Kto mruczał, dostał batem, kto się spórkował, najcięższą robotę i dozórcę na kark. W takiém położeniu nie mogli wychódźcy wytrzymać i pouciekali jak z Syberyi, wykradając się jeden po drugim z kasarni i kryjąc dłuższy czas po polach i chlewach przed żandarmami. Ponieważ bowiem przez jakąś manipulacyą, wychodźcy podpisem się zobowięzali zostać aż do Nowego Roku, przeto policya sprowadzała nazad dezerterów na baty i kije! Kogo nie złapano, ten za pieniądze z domu przesłane, uciekał, rad, iż siebie wyratował, nie dbając o stratę rzeczy. W tamtych okolicach jest téż wielu ludzi z *Poznańskiego*, którzy ani słowa nie umieją po niemiecku i z którymi się tak samo nie ludzko obchodzą. To wszystko dzieje się w wieku cywilizacyi i oświaty, w kraju, należącym do państwa, które szczyci się tém, że kroczy na czele ludzkości!? Niechże Polacy zmądrzeją i nie pozwolą się wyzyskiwać, niech się nie pozwolą podlić i niweczyć“.

Oto jest pismo, jakie odebraliśmy z Nowéjwsi od osoby, bardzo dobrze ze stósunkami poznajomionéj. Krwawa to zaiste dola i koniecznie potrzeba, aby społeczeństwo polskie otoczyło opieką wychodźców.

Według naszego zdania należałoby przedewszystkiém założyć informacyjne biuro w jedném z miast w Saksonii, n. p. w Lipsku. Tam nie brak Polaków przemysłowców, mieszkających stale na miejscu i znających stósunki. Akademicy Polacy, uczący się w Lipsku, Hali, po wyższych szkołach w Dreznie, Mittweidzie, mogliby pomagać w tém biurze. Możeby nawet jaki przedsiębiorczy a uczciwy Polak, trudniący się ajencyami, wziął utrzymanie biura na własne ryzyko. Przez ogłaszanie w gazetach saskich niezawodnieby się panowie do biura zgłaszali, a przez ogłaszanie w gazetach polskich kierowałoby się wychodźców do tegoż biura. W ten sposób odcięłoby się się wychodźców od ajentów i wyzysku.

Następnie dobrzeby było, gdyby powstało stowarzyszenie opiekujące się wychodźcami polskiemi do Saksonii i Niemiec na wzór niemieckiego stowarzyszenia św. Rafała. To stowarzyszenie stoi łaską ludzi; przez składki dobrowolne, zbierane zwłaszcza przez kobiety, doszło do znacznych kapitałów. Chodzi mu głównie o kierowanie ruchem emigracyjnym, ale ponieważ ruch ten wylewa się na cała Amerykę, przeto niepodobieństwem jest, jak z ust głównego sekretarza wiemy, dojść do pomyślnego skutku. Emigracya ludu polskiego do Saksonii i Niemiec odbywa się na mniejsze rozmiary i nie jest tak rozstrzelona, jak tamta, i dla tego są widoki, iż dałoby się nią do pewnego stopnia kierować. Głównie powinnoby takie stowarzyszenie starać się o wiadomości, gdzie wychodźcy mieszkają, a wiedziećby to mogli z gazet, z biura głównego, wreszcie z własnych inspekcyjnych podróży. Tu znowu akademicy polscy z Saksonii i Polacy po miastach saskich osiedli mogliby się dobrze sprawie przysłużyć. W ten téż tylko sposób można myśleć o tém, aby wychodźców ratować przed utratą wiary i języka.

Poddajemy myśl tę pod rozwagę wszystkich Polaków i katolików dobréj woli.“

ZIEMIE POLSKIE.

* Rząd rosyjski zabiera się znowu do reformy gminnéj w Królestwie kongresowém. O duchu téj reformy, będącéj dziś przedmiotem opracowania ze strony rządowych sfer petersburskich, sądzić można z artykułu zamieszczonego o nich w „Nowoje Wremia.“ Dziennik ten, walczący

---

(36)

Macocha.

POWIEŚĆ TŁÓMACZONA Z FRANCUZKIEGO

przez St. K.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 188.)

Kiedy się ukazał znowu, oznajmił matce, że mały ich powozik już czeka na nich; wsadził do niego obiedwie kobiety, które zsunęły się blizko siebie, by mu zrobić miejsce, wsiadł obok nich i ujął lejce.

Kiedy zaciął konia, prawdziwą szkapinę doktorską, przywykłą do każdéj pogody i nie wyglądającą pozornie, Ewelinka wychyliła się oknem. Było to okno jéj dawnego dziecinnego pokoju, to samo, w którém ukazała się ojcu w aureoli złotych włosów, oświeconych promieniem słońca. Taką ukazała się mała dzieweczka olśnionym oczom Ryszarda, tak ukazało się młode dziewczę, w podobnéj aureoli, w podobnych promieniach oczom tego, który ją kochał.

Schroniła się ona, nie wiadomo dla czego, do tego pokoju, w którym spędziła lata swego dzieciństwa, pokoju zaniedbanego obecnie, do którego nikt nie wchodził. W wielkim niepokoju duszy szukała ona instynktownie ucieczki wśród świadków życia, w których wszystko było pokojem i radością. Turkot kół zwrócił jéj uwagę; otworzyła okno z obawą; wśród niepokoju, jaki nią miotał od chwil kilku, wszystko ją przerażało.

Jerzy, jego matka i Berta podnieśli głowę na odgłos lekkiego skrzypnięcia drzewa, Ewelinka zarumieniła się jeszcze pod wpływem słońca, które biło jéj w oczy i rozjaśniło serce.

— Już odjeżdżasz kuzynko? — zapytała głosem dziwnie melodyjnym.

Powietrze wieczorne było tak spokojne, że jéj słowa spadały ku nim, jak perły kryształowe, jakkolwiek mówiła bardzo cicho.

— Wracamy — rzekła Berta, widząc, że drudzy zachowują milczenie.

— Przyjedziecie w czwartek, nieprawdaż? Wszyscy troje? — pytała Ewelinka.

Jerzy patrzał na nią, aby unieść w pamięci jasny jéj obraz, potém ukłonił się, dotknął biczem nieco ciężką swą szkapinę. Jakiż to smutny ekwipaż wiejskiego lekarza! Trzebaż, aby złośliwy przypadek wyrył takie wspomnienia w pamięci Ewelinki, i aby go widziała ostatni raz w ten sposób?

— Do widzenia! — zawołała Berta i skromny kabryolecik odjechał turkocąc po drodze, ścigany wzrokiem Ewelinki. Gdyby Jerzy był wiedział!

Słońce rzucało złote światło na lakier skromnego powoziku, który dla dziedziczki Rouveraye wydał się piękniejszym i okazalszym od wozu Apolina!

Ale Jerzy nie wiedział nic i przez cały czas drogi przygryzał wąsy i wydawało mu się, że szarpie w kawałki swą upokorzoną dumę.

XVIII.

Obiad i wieczór były nieskończenie długie; niektórzy z gości odjechali, inni pozostali, co najczęściéj psuje harmonią zebrania. Wszyscy nudzili się tego wieczoru w Rouveraye, z wyjątkiem Ewelinki, która czuła się olśniona. Rozjechano się dość wcześnie, a kiedy młode dziewczę przyszło uściskać babcię, jak zwykle, życząc jéj dobréj nocy, pani de la Rouveraye zrobiła poruszenie, jakby ją chciała zatrzymać; miała prawie ochotę mówić z nią natychmiast o zamierzoném małżeństwie. Zmęczenie jednakże odwiodło ją od tego zamiaru; pozostawiła do następnego dnia wytłómaczenie i pożegnała wnuczkę.

Nigdy jeszcze Ewelinka nie czuła takiéj potrzeby pozostania samą; od chwili, gdy niepozorny kabryolet zniknął w końcu alei, czuła ogarniającą ją niecierpliwość; byłaby chciała zrzucić przymus tych wszystkich nieznośnych obecności; obiad nie kończył się; gwar gości, który zwykle znosiła doskonale, dodając z swéj strony wesołość śmiechu, wszystkie te światowe rozmowy wydały jéj się tak czczemi, że uczuła wstręt do nich. Kiedy odesłała pannę służącą i ujrzała się sama, obejrzała się w koło siebie z zachwytem.

Wszystko wydało jéj się większém, ładniejszém i przyjemniejszém; byłaby uwierzyła, że mury się rozstąpiły, że posowa usunęła się i że niebo czyste, nasiane gwiazdami, otworzyło się nad jéj głową. Coś ciepłego, uroczystego, przejmowało jéj duszę życiem, radością, modlitwą.

— A! pomyślała, jestem szczęśliwą, czuję się bogatą, że kocham...

W tém radość jéj ustąpiła nagle: jedno słówko przywołało rzeczywistość wśród marzenia: bogatą... Oto przeszkoda; człowiek taki, jak Jerzy, nie mógł kochać dziedziczki... musiał gardzić bogactwami ten pracownik! Ale ona... nią nie gardził przecież?

Zarumieniła się sama jedna w zamkniętym pokoju; nie, z pewnością nie gardził nią! była tego zupełnie pewną! Ba! to dałoby się ułożyć. Czyż nie można ułożyć wszystkiego? W ośmnastym roku zwłaszcza, czy istnieją prawdziwe przeszkody?

Położyła się z dłońmi złożonemi na piersiach, by w nich zamknąć myśl, która nurtowała tak przyjemnie. Pozostała przez kilka chwil z zamkniętemi oczami w ciemności, pojąc się radością, potém zasnęła nagle, bez przejścia żadnego, jak małe dziecko.

Nazajutrz był piątek; pani de la Rouveraye pomyślała o tém dopiéro przy obudzeniu, co ją gniewało, ponieważ jéj zasadą było nie przedsiębrać nic w piątki. Trzeba więc było odłożyć rzecz na sobotę; było to tém nieprzyjemniejszém, że Edzio miał przybyć dnia tego po południu; pozostawało więc tylko rano, ale to było wystarczające i pani de la Rouveraye powzięła postanowienie swoje gniewnie.

Edmund przyjechał w ciągu dnia niespodzianie; uzyskał on zręcznie kilka godzin, które poświęcił swéj siostrze. Znalazł, że wypiękniała bardzo i nowy blask téj ładnéj twarzyczki nie mógł ujść braterskim jego oczom.

— Co ci się stało? — zapytał z uśmiechem. — Czy kto ci ofiarował jaki prezent? albo czy może doprowadziłaś jakiego wielbiciela do rozpaczy? Masz minę tryumfującą!

— Być może — odparła Ewelinka, wybuchając śmiechem. Myślała ona o niechybném rozczarowaniu Varcourta, którego nie mógła traktować poważnie.

— Już! zaczynasz dobrze! Czynisz nieszczęśliwych! Strzeż się także....

Zarumieniła się tak mocno, że nie dokończył zdania i zatrzymał się zdumiony.

— Coś w tém jest — powiedział sam do siebie — moja siostrunia jest całkiém zmieniona....

Ona tymczasem nie chciała mu zostawić czasu do nowéj zaczepki.

— Czy ojciec jest w Pignons? — zapytała.

— Nie, tylko mama. Ojciec przyjedzie w niedzielę.

— Przybyłeś sam?

— Z Janem, który powróci jutro ze sprawunkami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stale wraz z innemi organami sfer rządowych przeciw wpływowi klas wykształconych na gminy, pisze:

Do roku 1870, póki gminy podlegały dobroczynnym wpływom „komitetu urządzającego“, funkcyonowały one całkiem prawidłowo, przyczém sądy gminne nietylko nie były przedmiotem narzekań, lecz częstokroć stawiano je za wzór sądom gminnym w guberniach cesarstwa. Po skasowaniu komitetu urządzającego rozwój reform administracyjnych w kraju Przywiślańskim został wstrzymany, a gmina doszła do takiego stanu, że nie może dobrze wypełniać obowiązków, włożonych na nią przez komitet urządzający. Liczba gmin została zmniejszona o połowę, a istniejące rozszerzone do olbrzymich rozmiarów; w zebraniach gminnych przyjmuje udział mnóstwo osób, które nie mogą często przyjść do bliższego porozumienia się w sprawach, nawet najmniéj zawiłych. Ta ostatnia okoliczność ujawniła się najlepiéj w czasie wyborów do urzędów gminnych: każda gromada przedstawiała swoich kandydatów i stanowczo odrzucała innych. Reforma gmin będzie polegała przedewszystkiém na przywróceniu jéj pod względem terytoryalnym tych granic, jakie im zakreślił komitet urządzający, a powtóre na większém, niż dotąd, uzależnieniu gminy od sfer administracyjnych.

Od ustroju gmin i ich wyborów zależném jest w Królestwie tyle tam ważne a bardzo rozwinięte sądownictwo gminne. Gotująca się więc reforma w duchu „komitetu urządzającego“ słusznie przeraża opinią tamtejszą.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 18 sierpnia. Dalsze szczegóły z pobytu cesarza Wilhelma w Rosyi podają następujące telegramy:

— *Narwa,* 18 sierpnia. Dzisiaj obchodził pułk preobrażeński uroczyście dzień patrona swego. Z powodu tego odbyło się w południe nabożeństwo polowe, następnie parada. W uroczystości téj wzięli udział car i carowa, cesarz Wilhelm, książę Henryk, daléj inni książęta niemieccy i wielcy książęta rosyjscy i obustronne świty. Panie przybrane były w kolory pułku. Cesarz Wilhelm i car Aleksander mieli na sobie mundury rosyjskie z wstęgami orderów św. Andrzeja resp. orła czarnego. Po nabożeństwie przedefilował pułk dwukrotnie przed monarchami, poczém monarchowie zwiedzili obóz. Następnie odbyło się śniadanie, poczém nastąpi zwiedzenie miasta, w szczególności ratusza, gdzie reprezentacya miasta wręczy monarchom adres, daléj ochronki, szpitala szkoły i muzeum Piotra. Wieczorem odbędzie się bankiet galowy i t. z. bankiet marszałkowski.

Narwa, 18 sierpnia. Cesarz Wilhelm przesłał dzisiaj cesarzowi austryackiemu z powodu urodzin jego telegram gratulacyjny. Jenerał Caprivi, ambasador niemiecki jenerał Schweinitz, tajny radzca legacyjny Raschdau i radzca Lucanus *wyjadą w czwartek do Petersburga.* — W sobotę wieczorem urządził na cześć pary carskiéj istniejący tutaj niemiecki związek śpiewacki pochód z pochodniami.

— *Petersburg,* 18 sierpnia. „Graždanin opisuje szczegółowo powitanie cesarza przez pułk wyborgski. Gdy cesarzowi podano na pięknie rzeźbionym talerzu drewnianym chleb i sól, a na innym talerzu dzban z kwasem żołnierskim, podziękował cesarz w języku rosyjskim i oświadczył, iż piękne te dary wręczy cesarzowéj.

— *W Wrocławiu* obraduje obecnie zjazd literatów niemieckich, w Halli walne zebranie związku inżenierów, liczącego 6900 członków.

— *Na cześć* bawiącego w Kissingen księcia Bismarcka urządzili zwolennicy jego wczoraj wieczorem pochód z pochodniami. Burmistrz Fuchs wygłosił dłuższą mowę i wyraził życzenie, aby książę często jeszcze przebywał w Kissingen.

— *Wywóz cukru* niemieckiego wzrósł w roku 1889/90 o 1,317,280 centnarów metrycznych. Dochód z cła od buraków wynosił w roku rzeczonym 78 milionów marek. Cło konsumpcyjne przyniesie prawdopodobnie 50 milionów marek. Po odciągnięciu kosztów pobierania cła i innych wydatków wynosić będzie czysty dochód z cła od cukru prawdopodobnie 70 milionów marek.

FRANCYA.

* ***Paryż,*** 16 sierpnia. Rosyjski minister wojny, Wannowskij, miał przed swym wyjazdem do Petersburga dłuższą rozmowę z jenerałem Miribel. Odnoszą to zo nadzwyczajnego zaproszenia, jakie ze strony rosyjskiéj wyszło do pewnego francuskiego jenerała, aby wziął udział w wielkich manewrach rosyjskich. Rosyjski ambasador Mohrenheim złożył dłuższą wizytę ministrowi spraw zagranicznych, Ribotowi. W dyplomatycznych kołach przywiązują szczególniejsze znaczenie do tych dwóch faktów.

— *Dowódzcy* armii francuzkiéj. W „Revue militaire universelle“ znajdujemy kilka zajmujących szczegółów o dzisiejszych dowódzcach armii francuzkiéj. Czytamy tam:

„Zamianowanie generała de Miribel, szefem generalnego sztabu armii, uzupełnia organizacyą naszéj narodowéj siły zbrojnéj całkowicie, i stawia na rozumnych podstawach. Nie będzie zapewne obojętną wiadomość o składzie personału sztabowego, który na wypadek wojny byłby powołany do odegrania głównéj roli. Przedewszystkiem zaczniemy od generalnych inspektorów armii, t. j. od członków najwyższéj rady wojennéj. Jest ich jedenastu. Z nich jeden tylko, generał Gallifet osiągnął swój stopień pomimo, że nie przeszedł żadnéj szkoły wojskowéj. Inni, a to generałowie: Davoust, Billot, Saussier, Tomassin, Gallaut i Haillot wyszli ze szkoły wojskowéj w Saint Cyr, zaś generałowie Berge, Miribel, de la Hitte i Segrétain ze szkoły politechnicznéj. Davoust, Saussier, Tomassin i Gallaud są generałami piechoty; Gallifet kawaleryi; Berge, Miribel, de la Hitte artyleryi; wreszcie Billot i Haillot wyszli z generalnego sztabu. Najmłodszym z nich jest generał Miribel, liczy bowiem lat 59; Gallifet ma 60, Davoust 61, Billot, Saussier, Berge i de la Hitte liczą po 62, Tomassain, Gallaud i Haillot po 63, a Segrétain 64. Ponieważ granica służby tylko do 65 lat sięga, przeto w roku 1893 część członków najwyższéj rady wojennéj wystąpi ze służby czynnéj, pozostaną zaś tylko generałowie Miribel, Gallifet i Davoust, tudzież niewątpliwie Billot, który posiada kwalifikacye, uprawniające do dalszéj służby nawet po przekroczeniu przepisanego wieku.

Generałowie poszczególnych korpusów, wszyscy wyszli ze szkół wojskowych, a mianowicie Loizillon, de Cools, du Guiny, Coiffé, Négrier, de Kerhné, Vilain, Caillot, Fay, de Launay, du Bessol, Japy, de Boisdenemetz, Warnet i Bréart ze szkoły St. Cyr, zaś Jamont i Ferron ze szkoły politechnicznéj. Du Guiny, Coiffé, Négrier, Villain, Caillot, de Launay, du Bessol, Japy, de Boisdenemetz i Bréart są generałami piechoty. Loizillon i Kerhné jazdy. Jamont artyleryi. Ferron inżynieryi, de Cools, Fay i Warnet ze sztabu generalnego. Najmłodszym z komendantów korpusów jest Négrier, liczy bowiem lat 52; następują Coiffé i Caillot po 57, Jamont i Kerhné po 59, de Cools i Ferron po 60, Loizillon 61, du Guiny, Villain, du Bessol, de Boisdenemetz i Warnet po 62, Fay i de Launay po 63, Japy i Breart po 65. Ci ostatni też niebawem przejdą prawdopodobnie w stan stałego spoczynku.

†

Kardynał Newman.

Świeży zgon wielkiego angielskiego Kardynała odnowił wspomnienie jego przejścia na łono Kościoła katolickiego. „Od czasów reformacyi — pisał wówczas Gladstone — najdonioślejszy to dla Anglii wypadek“, a Disraeli, późniejszy lord Beaconsfield, powtarzał, iż wystąpienie Newmana z ustanowionego przez Henryka VIII kościoła, zadało anglikanizmowi cios wstrząsający go aż do samych posad. Mąż ten, który zmieniając wyznanie, nie przestał być najgorętszym swéj ojczyzny miłośnikiem, doczekał chwili złagodzenia dawnych przesądów i waśni, a prawdopodobnie ją cnotą swą i geniuszem przyspieszył. Nad świeżą mogiłą dostojnika katolickiego wszystkie protestanckie czasopisma zgodziły się na jednogłośne wyrazy uwielbienia, a zgodny ten chór przewodnią zabrzmiał nótą w „Timesie“, powtarzającym, iż cokolwiek Rzym orzecze w sprawie świętości wielkiego sługi Bożego, kraj w nim uczci mędrca i poetę, jakich nie wielu posiadał. Gdy w lutym bieżącego roku sędziwy Kardynał wstąpił w dziewięćdziesiąty rok życia, otoczyły go hołdy całéj Anglii, bez różnicy zasad i wyznania.

Czterdzieści pięć lat upłynęło od pamiętnéj nawróceniem Newmana daty 9go października 1845 r. Warto przypomnieć szczegóły tego dnia pełnego znaczenia dla katolickiéj przyszłości Anglii. Po ukończeniu świetnych studyów w Oxfordzie, młody Newman otrzymał był beneficyum parafii Najśw. Panny Maryi z rąk starodawnéj wszechnicy. Grono dusz wybranych skłaniało się w owym czasie ku pojednaniu z Rzymem. Przewodził im słynny dr. Puscy, który niestety! pociągnął licznych konwertytów, a sam się w pół drogi zatrzymał, przyrównany przez Piusa IX do tych dzwonów kościelnych wzywających wiernych na nabożeństwo, a które same po za obrębem świątyni zostają. Stara wszechnica kipiała ruchem religijnym, który otrzymał miano ruchu oxfordskiego. War sporów i sumienne szukanie prawdy przejawiało się w dorywczych publikacyach t. zw. „Tracts for the times“, traktatów teologicznych, rozpraw i broszur duchownéj i kościelnéj treści. Newman uczestniczył w tym ruchu i wydał z kolei 90ty traktat, który całą poruszył Anglią. Dowodził w nim bowiem, iż 39 artykułów, na których Henryk VIII oparł budowę anglikańskiego kościoła, zmierzały do potępienia nadużyć pewnych doktryn rzymskich, lecz nie saméj e owych doktryn treści i jądra. Powstała wrzawa nie do opisania w całéj Anglii, a senat uniwersytecki uroczyście potępił rozprawę dr. Newnana. Krzyki te jednak, zamiast onieśmielić tego, który był ich przedmiotem i powodem, pchnęły go daléj jeszcze na zwrotnéj ku Rzymowi drodze. Nieczuły na zaklęcia przyjaciół i kolegów, zaparł się szlachetnie wszystkiego, co kiedykolwiek przeciw Rzymowi mógł był napisać i zrezygnował z probostwa, ażeby się cofnąć w ustroń samotną. Nie oddalił się wszakże od ukochanéj wszechnicy, osiadając w pobliskiéj wiosce Littlemore, gdzie dom jego zgromadził niebawem całe gronomłodych przyjaciół. Reguła życia była tu surowa, niemal zakonna. „Dwór w Littlemore, pisał po latach Ojciec Saint John, jeden z uczestników ówczesnego pod dachem dr. Newmana zgromadzenia, przypominał klasztory katolickie najściślejszéj obserwancyi. Znalazła się tam i biblioteka pełna dzieł teologicznych i pracownia, gdzie każdy z nas ślęczał nad inném *in folio,* i skromny, bielony refektarz, i kapliczka samotna, z światłem przyćmioném czerwoną zasłoną i wielkim w pośrodku krucyfiksem. Wszystko to tchnęło ascetyzmem starych opactw z XII wieku.“ Dr. Newman nie pokazywał się nigdzie i nawet pisać zaprzestał. Nad wyraz delikatne sumienie zniewalało go do milczenia, dopóki sam nie rozświeci ciemności w własnéj nagromadzone duszy. Chwila ta nadeszła z końcem r. 1845.

Jeden z uczniów Newmana zaparł się był anglikanizmu i złożył wyznanie wiary u Ojców Passyonistów. Zaledwie nowy konwertyta powrócił do Littlemore, aliści gospodarz domu uprosił go o pośrednictwo dla sprowadzenia tamże przełożonego owych zakonników, którzy mieli bardzo czynną odegrać rolę w stopniowém nawróceniu Anglii za dni naszych.

Ojciec Dominik — tak się nazywał przełożony Passyonistów — nie dał na siebie czekać. Jak ongi rybacy wyszli na podbicie świata dla Ewangelii, tak tutaj ubogi pastuszek z Apeninów od dzieciństwa czuł się powołanym do apostołowania na Północy. Już od trzydziestu lat był zakonnikiem, nie zdradzając się nigdy z wewnętrznem powołaniem i pragnieniem, gdy niespodzianie wysłanym został do Anglii. Oto prosty i święty człowiek, w obec którego miał się znaleść teraz uczony dr. Newman.

Nie wiedział Ojciec Dominik do kogo został tak nagle wezwanym; przeczuwając atoli jaką znaczniejszą potrzebę duszną, nie zwlekał wyjazdu i mimo słoty wieczorem tegoż dnia stanął w Oxfordzie. Tam na niego czekało już dwóch uczniów Newmana. Na wstępie uprzedzili zakonnika, iż mistrz ich postanowił przejść na łono katolickiego Kościoła. Podobna wiadomość jak wraz mogła odjąć świątobliwemu kapłanowi poczucie znużenia doznanego w uciążliwéj podróży. Nie myśląc o wytchnieniu, przesiadł się natychmiast do innego pojazdu i podążył do Littlemore.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Towarzystwa i Spółki.

Zebranie rolnicze w Peplinie odbędzie się dnia 31 b. m. o godzinie 5 po południu. Obrady nad Statutami Towarzystwa w Hotelu Polko.

W imieniu komitetu
E. Kalkstein.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 19 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dotychczasowego zwyczajnego profesora przy uniwersytecie sztrasburskim, dr. Fryderyka Jolly'ego zwyczajnym profesorem wydziału lekarskiego przy uniwersytecie berlińskim.

* **Dowiadujemy się,** że odpust w Oborzyskach z powodu odnawiania kościoła się nie odbędzie.

* **W kilku szkołach** tutejszych wypadła wczoraj po południu nauka z powodu zbytniego upału.

* **Utonął** onegdaj po południu w Warcie za ulicą Wenecką głuchoniemy, według znalezionéj w ubraniu jego konotatki, nazwiskiem Adam Sztabka.

* **Tutejszy** departamentowy weterynarz Heyne mianowany został asesorem weterynaryi kolegium medycynalnego na W. Księstwo Poznańskie.

* **Sroda.** Poszkodowanym przez pożary w r. z. właścicielom w powiecie średzkim wypłaciło prowincyonalne Stowarzyszenie od ognia ogółem 88,945 marek 72 fen. — najniższe wynagrodzenie wynosiło 5 marek, najwyższe 10,200 marek. Pożarów było 55, a poszkodowanych właścicieli 62.

* **Krotoszyn.** W Baszkowie zabił w czwartek piorun podczas burzy chłopca, oraz zapalił dom i stodołę.

* **Buk.** W nocy na niedzielę zgorzały w Dusznikach trzy napełnione zbożem stodoły.

* **Z Koźmina** zniknął nagle nauczyciel muzyki tamtejszego seminaryum nauczycielskiego.

* **Ostrzeszów.** We wsi Przytocznicy powstał w nocy z 15 na 16 b. m. ogień, który zniszczył w dominium czeladnicę, stajnię i oborę. Przyczyna pożaru dotychczas niewyśledzona.

* **Inowrocław,** 17 sierpnia. (XX) Baczność!! Wczoraj o 9 godzinie rano otwarto tutaj nowy przybytek miłosierdzia protestanckiego — ***ochronkę*** dla małych dzieci, założoną przez związek patryotycznych pań protestanckich. Wielki to był fest, w którym udział wzięli pan landrat, pan superintendent, pani pułkownikowa Drygalski i reszta zarządu wyżéj wymienionego stowarzyszenia — daléj zarząd tutejszego związku ubogich itd. Pan superintendent miał mowę, w któréj nowo utworzony zakład powierzył opiece przełożonéj, wykształconéj w Nowej wsi na ochroniarkę dyakonisce Elizie John.

Nie mamy nic przeciwko temu, aby protestanci zakładali sobie ochronki dla swych pacholąt — owszem, bardzo to pochwalamy — atoli do ochrony inowrocławskiéj zgłosiło się już pono 24 dzieci wszystkich wyznań.

Na ten fakt obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę ludności katolickiéj — i wezwać ją aby dzieci swych do téj protestanckiéj ochrony, zostającéj pod protekcyą protestancką i kierowanéj przez dyakoniskę protestancką — nie posyłała.

W czasie, w którym pastor Thümmel ogląda się w ewangielickim Bundzie za dogodną sposobności zaczepiania katolickiego Kościoła — my żadnym specyficznie protestanckim zakładom ufać nie możemy i nie powinniśmy. — Jeszcze obywateli katolickich w Inowrocławiu powinno starczyć i starczy na założenie katolickiéj ochronki — taką mam w Bogu nadzieję. Czytaliśmy w gazetach że takiéj symultannéj ochronce tamtejszy ks. proboszcz farny i rabin żydowski pokrzyżowali plany — niech protestanci starają się o swoje protestanckie dzieci a naszym niech dadzą pokój.

(Oby głos ten czcigodnego korespondenta był wyrazem całéj katolickiéj opinii inowrocławskiéj. Przyp. Red. Kur. Pozn.).

* **Toruń.** Ks. Daniel Sorum Farim Den, murzyn, przybędzie z apostolskim misyonarzem z środkowéj Afryki, ks. Ksawerym Geyerem, do nas do Torunia. W niedzielę odprawi ks. murzyn mszą św. a ks. Geyer wygłosi kazanie.

* **„Westpreussisches Volksblatt“** rozpoczął szereg zestawień, w których pragnie liczbami wykazać brak paretyteczności w szkołach zachodnio-pruskich. Zestawienia te powtórzyły inne gazety katolickie. Dla braku miejsca i ze względu na to, iż trudno na razie sprawdzić, jaki jest w szkołach tych stósunek dzieci polskich do niemieckich, zestawień rzeczonych na razie nie powtórzymy.

* **Budżety państw europejskich.** Statystyk włoski, Cerboni, generalny dyrektor rzymskiego biura rachunkowego, ogłosił niedawno studyum porównawcze o budżetach największych państw europejskich. Porównał on budżety Niemiec, Austro-Węgier, Włoch, Francyi, Anglii, Hiszpanii i Rosyi, przyczem jako jednostkę rachunkową, przyjął franka. Obrachunek cały opiera się na budżetach tychże państw z roku 1887. Największym jest budżet Niemiec, przenosi on bowiem 4 miliardy franków. W sumę tę wliczył Cerboni budżety wszystkich państw związkowych. Budżet rzeszy niemieckiéj wynosi 1,200,000,000 franków, Prus 2,400,000,000 fr., Bawaryi 320,000,000 fr. Następnie największym jest budżet Rosyi, wynosi bowiem około franków 4,000,000,000, Francyi 3,500,000,000 fr. i tyleż mniéj więcéj budżet Anglii. — Najmniejszy budżet wydatków posiada Hiszpania, bo tylko 850,000,000 franków. Budżet pięciu państw w roku 1887 wykazywał niedobór; największy niedobór posiadała Austrya, wynosił on bowiem 125,000,000 fr. Nadwyżkę budżetową posiadały tylko Francya (600,000 fr.) i Anglia (58,000,000 fr.) Ale nadwyżka w budżecie francuzkim istniała w roku 1887 tylko na papierze. Jeżeli bowiem do budżetu zwyczajnego doliczymy nadzwyczajny, naówczas okaże się, że i Francya w roku 1887 posiadała niedobór. W czasie od roku 1882 do 1887 budżety wszystkich państw znacznie wzrosły, a tylko francuzki zmniejszył się z 3,500,000,000 fr. na 3,250,000,000 fr. Był to bowiem czas, w którym Francya zaczęła być oszczędniejszą. Najbardziéj wzrósł budżet niemiecki, gdyż o miliard franków, podczas gdy angielski zaledwie o 11 milionów fr. Jeżeli zliczymy wszystkie sumy, okaże się, że w czasie od roku 1882 do 1886 Rosya pobrała najwyższe podatki pośrednie i spożywcze, bo 9 miliardów franków, następnie Francya $8^1/_4$ miliarda, zaś Niemcy tylko $3^1/_2$ miliarda franków. W wydatkach na cele wojskowe w czasie od roku 1882 do 1887 Rosya zajmuje pierwsze miejsce, wydała bowiem na ten cel 4,851,000,000 fr., następnie Francya 4 205,000,000 fr., zaś Niemcy 3,162,000,000 franków. Na cele oświaty Francya wydała najwięcéj, bo 958,000,000 franków, następnie Niemcy 894,000,000 franków. Porównawszy wydatki państwowe z liczbą ludności, okaże się, że ciężary największe są we Francyi, wynoszą bowiem 82,32 fr. na jednego mieszkańca, w Niemczech tylko 57,06 franków, w Anglii 58,86 fr., we Włoszech 51,97 fr. Osobny rozdział poświęca Cerboni położeniu finansowemu pojedyńczych krajów. Wedle jego obliczenia, stan ten najgorszym jest w Austryi, pamiętać jednakże należy o tem, że w ostatnich trzech latach stan finansowy, w skutek roztropnéj polityki finansowéj p. Dunajewskiego, znacznie się poprawił. Stan finansowy Niemiec jest dobry, najlepszy jednak w Anglii. Główny dochód skarbu angielskiego stanowią podatki dochodowe (income taxe), następnie cło od herbaty, tytoniu, alkoholu, wina, kawy, owoców suszonych, jako też podatki spożywcze oraz od fabrykacyi piwa i spirytualiów. Podatki bezpośrednie w czasie od r. 1882 do 1887 wzrosły we wszystkich państwach, prócz Rosyi; w Anglii najwięcéj, bo o 17,41%, we Francyi najmniéj (o $7^1/_2$%). Podatek spożywczy podniesiono we Francyi o 8.02%, w Anglii zaś obniżono o 1.95%. Koszta ściągania podatków wynoszą w Anglii 4.95%, we Francyi 7.01%, w innych państwach więcéj. Koszta zarządu domenów państwowych są znacznie wyższe; wynoszą bowiem w Anglii 15.49%. W zakresie robót publicznych Francya w czasie wspomnianym zmniejszyła wydatki o 25%, zaś Niemcy podniosły je o 17%, a Anglia nawet o 34%. Na cele rólnicze Francya zwiększyła wydatki tylko o 3.74%, zaś Anglia o 12.86%. Wydatki na cele oświaty Francya zmniejszyła o 14.43%, zaś Anglia o 25%.

W czasie powyższym wzrosły niepomiernie wydatki na cele wojskowe, a mianowicie: we Francyi o 3.13%, we Włoszech o 35.78%, w Austryi o 43.82%, w Niemczech o 54.09%. Wydatki na cele marynarki wzrosły: we Francyi o 17.91%, w Austryi o 32.07%, w Niemczech o 38.44%, we Włoszech nawet o 123.86%.

Wydatków na cele wojskowe wypada na jednego mieszkańca we Francyi 19,56 fr., w Niemczech 15.54 fr., w innych państwach od 10 do 11 fr. Wydatki na cele wojskowe wynoszą w Hiszpanii, Anglii, Austryi i we Włoszech przeciętnie 20% wydatków ogólnych, we Francyi 23.73%, w Rosyi 26.27%, w Niemczech 27.24%.

Długi państwowe wynoszą: w Niemczech 8 miliardów marek, w Austryi i we Włoszech po 9 miliardów marek, w Rosyi i Anglii po 15 miliardów marek, we Francyi 30 miliardów marek.

Na opłatę procentów od długów potrzebują: Niemcy 300 milionów marek, Austro-Węgry i Włochy po 230 do 460 milionów marek, Anglia 470 milionów marek, Rosya 600—700 milionów marek, Francya 1010 milionów marek rocznie.

* **Na muchy.** „Revue de l'hort. Belge“ podaje następujący przepis na tępienie much. Bierze się pół łyżeczki tłuczonego pieprzu czarnego, łyżeczkę cukru miałkiego i miesza się z łyżką mleka. Mieszaninę tę wylewa się na miseczki i stawia w pokoju a wszystkie muchy niebawem się wyniosą.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 20go sierpnia św. Bernarda opata.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 51. Zachód o godzinie 7 minut 15.

Ostatnie telegramy.

Narwa, 19 sierpnia. Podczas śniadania wczorajszego wzniósł car w języku rosyjskim toast na cześć cesarza Wilhelma i cesarza Franciszka Józefa, który wczoraj obchodził urodziny swoje. Cesarz Wilhelm odpowiedział toastem na cześć cara.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Poradnika Gospodarskiego,** pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiém wyszedł nr. 7 i zawiera: Jak można rolę najlepiéj oczyścić z perzu? — Pogląd na tegoroczne żniwo w W. Ks. Poznańskiém. — Pytania i odpowiedzi. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Jarmarki remontowe na źrebce w W. Ks. Poznańskiém. — Ceny zboża i płodów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy i Wrocławiu. — Kurs rubla i guldena austryackiego. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 sierpnia.

BAZAR. Pani Kosińska z Koszut, pani Mittelstaedt z Osówca, pani Chłapowska z Rzegocina, Stablewski z Wrocławia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Kędzierski ze Słupi, Popławski z Piły, radzca Starak z żoną ze Lwowa, dyrektor Smorawski z żoną z Prabut, Radoński z Krakowa, Racie z Bydgoszczy, Doroszyński z Warszawy, Samolewski z Gostynia, Burian z Siemianic, Łakiński z Miłosławia, Rakowski z żoną z Grodziszczka, Stümer z Wrocławia, Biedermann z Berlina.

Telegram giełdowy

Berlin, 19 sierpnia 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	18	19
Pszenica stale.		
na sierpień	194 —	192 75
na wrzesień-październik	186 75	186 —
Żyto stale.		
na sierpień	168 25	168 75
na wrzesień-październik	161 50	162 25
Olej rzep. słabiéj.		
na sierpień	60 50	60 50
na wrzesień-październik	58 90	58 70
Okowita stale.		
eksportowa	40 20	40 20
na sierpień-wrzesień	39 30	39 40
na wrzesień-październik	38 30	38 50
na październik-listopad	35 80	36 10
na listopad-grudzień	34 80	— —
spożywcza	— —	— —
Owies		
na sierpień	142 50	142 25
Wyp.-żyta wsp.	100	350
Wyp.-okowity kw. eksportowa	20,000	50,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000
Kurs z dnia	16	18
Consol. 4%	106 40	106 40
Consol. $3^1/_2$%	99 60	99 70
Poznańskie 4% listy zastawne	102 —	102 —
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	97 90	97 90
Poznańskie listy rentowe	102 90	102 90
Austryackie banknoty	178 20	179 10
Austryacka renta srebrna	79 50	80 10
Rosyjskie banknoty	246 15	246 80
Rosyjskie listy zastawne	101 —	101 —
Polskie 5% listy zastawne	72 80	72 75
Polskie likwidacyjne listy zast.	68 50	69 10
Węgierska 4% renta złota	90 50	90 75
Węgierska 5% renta papier.	88 50	89 40
Austryackie kredytowe akcye	173 25	173 60
Austryackie francuskie koleje	105 60	106 75
Lombardy	64 90	65 40

Usposobienie: stałe.

Szczecin, 19 sierpnia 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	18	19
Pszenica słabo.		
na sierpień	192 —	192 —
na wrzesień-październik	185 —	184 50
Żyto potw.		
na sierpień	159 —	160 —
na wrzesień-październik	157 —	157 50
Olej rzep. spok.		
na sierpień	60 50	60 20
na wrzesień-październik	59 —	58 70
Okowita spok.		
w miejscu spożywcza	58 70	58 60
„ eksportowa	38 90	38 80
„ na czerwiec eksp.	37 90	37 80
„ na sierp. wrzesień eksp.	37 10	37 —
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Stan powietrza.

Dnia 18 sierpnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	759	Płn.Płn.Z. 2	pochmurno	13
Aberdeen	757	Płd.Z. 1	zachm.	12
Chrystiansund	751	Z.Płd.Z. 2	pochmurno	14
Kopenhaga	760	Płd.Płd.Z. 1	pochmurno	16
Sztokholm	760	Płd.Z. 2	pochmurno	17
Haparanda	751	PłdZ. 4	zachm.	15
Petersburg	762	Płd.Z. 1	bez chmur	16
Moskwa	763	Płn.Z. 1	bez chmur	16
Kork, Queenst.	759	Płn.Z. 1	pół zachm.	14
Cherbourg	—	—	—	—
Helder	759	PłdZ. 1	pochmurno	16
Sylt	759	spokojnie.	pogodne	16
Hamburg	760	Płn. 1	zachm.	17
Swineminde [1]	760	W.Płd.W. 4	pochmurno	18
Neufahrwasser	762	Płd. 1	pochmurno	19
Kłajpeda	763	Płd.W. 2	pół zachm.	19
Paryż	758	Z.Płn.Z. 2	zachm.	16
Monaster	758	Płn. 1	pół zachm	16
Karlsruhe [2]	760	spokojnie.	parno	21
Wiesbaden [3]	760	Z. 1	bez chmur	20
Monachium [4]	762	Płd. 1	bez chmur	21
Kamienica	760	Z.Płn.Z. 1	pogodnie	21
Berlin [5]	758	PłnZ. 2	pochmurno	21
Wiedeń	761	spokojnie.	bez chmur	18
Wrocław	761	Płd.W. 3	bez chmur	20
Isle d'Aix	—	—	—	—
Nizza	762	Płn.W. 4	pogodne	25
Tryest	761	spokojnie.	bez chmur	29

[1]) Nocą przeciągła burza. [2]) Nocą błyskawicu w dali. [3]) Nocą burza. [4]) Nocą deszcz. [5]) Wieczorem błyskawica w dali.

Pogląd na stan powietrza.

Ciśnienie powietrza rozdzielone jest ponad Europą bardzo równo i to tak, że stan barometru po nad południową połową Europy jest wysoki, a po nad północno-zachodnią połową nizki. Przy słabym wietrzyku jest ponad Niemcami zachmurzenie zmienne, temperatura ponad normalną w wielu miejscach zaszły burze, lecz tylko gdzieniegdzie spadł deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w sierpniu.

D-ta i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
18 Pop. 2	753,3	Płd. ostry.	pogodnie	+29,2
18 Wie. 9	753,2	Płd. ostry.	pogodne	+22,4
19. Ran. 7	753,1	Płd. słaby.	pogodnie	+20,5

Dnia 18 sierpnia maximum ciepła +29.7° Cel. minimum ciepła +16.7°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 19 sierpnia. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pięknie.
Żyto bez handlu
Okowita spok.
Cena wypowiedz. . . Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. czerwiec 50-ta 59,30 pł. 50-ta 39,30, sierpień 50-ta 59,30, 70-ta 39,30 mk., wrzesień 50-ta 59.30 70-ta 39 30 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10.000% Tralles Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 59.40 mrk., 70-ta 39,40 mrk., lipiec —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 39 40 m

Poznań, 19 sierpnia. — Ceny mąki. Pszenna 27.50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Wrocław, 18 sierpnia 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr uptyn. wypowiedzenie —,— m. na sierpień (50-ta) 58,70 żąd. (70-ta) 38,70 żąd., na sierpień-wrzes. (50-ta) 58,70 żąd., (70-ta) 38,70 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 19 sierpnia: żyto 158,00 mrk., pszenica — mrk. owies 128,00 mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 60,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 18 sierpnia: (50-ta) 58,70 mrk., (70-ta) 38,70 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	F.	naj niż. M	F.	średni naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	lekki towar naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.
Pszenica biała	18	70	18	50	18	10	17	60	17	10	16	60
„ żółta	18	60	18	40	18	10	17	60	17	10	16	60
Żyto	15	80	15	30	15	10	14	60	14	30	13	30
Jęczmień	15	50	15	00	14	70	13	50	13	00	12	00
Owies nowy	12	70	12	50	12	30	12	10	11	90	11	70
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	22	10	20	10	17	60
Rzepik zimowy „ „	21	60	19	60	17	35

Hamburg, 18 sierpnia. — Okowita potw., za sierpień-wrzesień 27— żąd., wrzesień-październik 27— żąd., październik-listopad 25½ żąd., listopad-grudzień 23¼ żąd. — Kawa good average Santos za sierpień 89½, za wrzesień 88¾, za grudzień 88¾, za marzec 1891 80½. Usposobienie potw. Obrót 3500 miechów.

Magdeburg, 18 sierpnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 93% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,70. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 30 00. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 28,75. miel. Melis I z beczką 27,75. Bardzo stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za sierpień 13,67½ płac., 13,70 żąd., wrzesień 13,45 płac., 14,42½ żąd., październik 12,57½ pł., —,— żąd., listopad-grudzień 12,32½ płac., 12,35 żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

Najwięcéj w materyał obfitującą ze wszystkich dzienników mód jest

„Illustrirte Frauen Zeitung."

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych zeszytach, 24 numerów mód i treści belletrystycznéj. Z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.

Numera z modami są te same co w „Modenwelt," które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcéj podają materyału jak którykolwiek inny dziennik mód. 14 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci jako i bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba. (141)

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze światu kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyą, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych illustracyi, a do mód jeszcze przeszło 75 artykułów na rok z przeszło 300 rycinami, 12 wielkich kolorowanych obrazków mód, 8 kolorowych deseni do artystycznych robótek kobiecych i 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu illustracyami, tak że liczba ostatnich wynosi na rok około 3000. Żadne inne w ogóle pismo illustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżeniu wykazać, a przytem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyńcze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — „Wielkie wydanie z wszystkiemi miedziorytami" podaje jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowanych obrazków mód, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalnie tylko 4 marki 25 fen. (w Ausro-Węgrach podług kursu,)

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę gratis i franco przesyła Ekspedycya, Berlin W Potsdamerstr. 38. — W Wiedniu Operngasse 3.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Dnia 18 sierpnia o godzinie 1 w nocy rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

kleryk Hipolit Nowicki,

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo.

Eksportacya do kościoła odbędzie się w środę po południu a nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu nazajutrz przed południem. (303)

Odolanów, dnia 18 sierpnia 1890.

Ojciec Daniel

Sorûr Pharîm Dèn

czyli życiorys

Księdza Murzyna.

Cena za egzemplarz **10 fen.**, z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy z przesyłką 4,00 mrk., 100 egzempl. z przesyłką 6,50 mrk.

Do każdéj książeczki dołącza się

bezpłatnie obrazek Księdza Murzyna

na białym papierze w wielkiéj ósemce. Ktoby zaś chciał nabyć sam tylko obrazek płaci **5 fen.** za sztukę.

Cena za **obrazek na kartonowym papierze** 15 fen., z przesyłką 20 fen., 50 obrazków 6 mk., 100 obrazków 10 mk.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, Śty Marcin nr. 16.

Część dochodu przeznaczona na wyswobodzenie z niewoli i nawrócenie nieszczęśliwych mieszkańców skwarnéj Afryki.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierzawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemski.

Sól Homburska.

Sporządzona podług przepisu lekarskiego z wody sławnego źródła Elżbiety w Homburgu jest jednym z najskuteczniejszych środków leczniczych na **obstrukcyą, utrudnione trawienie** nawet w **najzatwardzialszych wypadkach** jako i na **cierpienia hemoroidalne, podagryczne** i na **otyłosc.**

Podług orzeczenia powag lekarskich działa ona łagodnie rozwalniająco, nie sprawiając żadnych boleści nie osłabia organów trawienia, i nie traci skuteczności nawet przy dłuższem używaniu. — Znośne nawet dla najsłabszych konistytucyi, nadaje się bardzo do regulowania trawienia u ludzi w każdym wieku. — Z powodu swéj stałéj formy i trwałości zaleca się bardzo do użytku w podróży. (1405)

Nabyć można w każdéj aptece i handlu wód mineralnych w butelkach po 170 i 480 Gr. w cenie M. 2.50 i M. 6,00 lub też od **Zarządu zdrojowego w Homburgu v. d. H.** Skład w **Poznaniu** w aptece nadwornéj **Dr. Mankiewicza.** — Etykiety na butelkach mają oddrukowany powyższy znak ochronny i oznaczenie firmy.

Obstrukcya | Podagra | Otyłość

Utrudnione trawienie | **Cierpienia hemoroidalne**

Cygara

w znakomitych gatunkach po cenach bez konkurencyi, poleca hurtownie i detalicznie (261)

C. Walewski w Poznaniu, Śty Marcin 67.

Kto próbę zrobi, stale brać będzie.

Wróciłem z podróży. (294)

Dr. Panieński,

specyalista w chorobach nerwowych

(elektro-, hydroterapii, masażu i gimnastyki leczniczéj).

Najnowsze patentowane drylowniki

z samodzielnem regulowaniem pudelka z siewem

Siewniki szerokorzutne systemu toruńskiego i patentu Bermanna.

Potrząsacze do sztucznych nawozów patentu Schloera i Hampla.

Młockarnie, lokomobile i maneże. (302)

Tryery, młynki i wialnie.

Oryginalne uniwersalne

pługi stalowe

od Rud. Sacka na kółkach z samodzielnem prowadzeniem

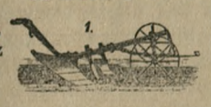

Pługi dwuskibowe najwypróbowańszéj konstrukcyi, z których sprzedano przeszło 300 sztuk.

Pługi trzy i czteroskibowe.

Spulchniacze i zgłębiacze, obsypywacze i wypielacze.

Walce gładkie, pierścieniowe, kolczyste i systemu Cambridge.

Inne narzędzia rólnicze polecamy natychmiast ze składu

Bracia Lesser,

Poznan, M. Rycerska ul. ur. 4.

Już wyszły z druku i są do nabycia: (285)

Szkice i Humoreski

przez

Stanisława Brandowskiego.

Do nabycia w **księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.** Cena w angielskie płótno elegancko oprawnego egzemplarza 1 mrk. (285)

Na wyprawy!!

Garnitury stołowe z białéj i kolorowéj porcelany i ang. fajansu,
Serwisy do kawy, Garnitury do mycia, Szkło stołowe i deserowe krajowe i zagraniczne, (132)
Lampy stołowe, wiszące i nocne pod gwarancyą dobrego palenia,
Alfenidę stołową „Christofla",
Podarki ślubne i okolicznościowe metalowe i majoliki poleca **w największym wyborze specyalny skład porcelany, szkła i lamp**

B. Szulczewskiego,

Plac Wilhelmowski nr. 10. (naprzeciw teatru miejskiego.)

Nowo otworzony skład

pod firmą:

F. Raczkowski,

Poznań, Nowa ulica 8 (Bazar)

poleca

Wszelkie nowości na sezon jesienny i zimowy w wełnach i jedwabiach, tak kolorowych jako i czarnych.
Płótna, stołową bieliznę, ślązką i bielefeldzką
Bieliznę męzką i damską, jak najlepszego kroju.
Materye na meble, firanki, dywany, chodniki, portyery. (287)

Ceny nizkie lecz stałe.

PS. Przyjmuję także w robotę **suknie, płaszcze i wierzchy na futra.**

Polecam Szanownéj Publiczności i Współobywatelom

mój wyrób papierosów „Talizman." (291)

Proszę uprzejmie Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. St. Jasieński.

(Były właściciel dóbr przez nieludzkie postępowanie Banku wywłaszczony.)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża. (125)
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Wody mineralne

Nalew 1890.

Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie Węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1623)

Wyłączne zastępstwo źródeł w Iwoniczu.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych

i fabryka wody selterskiéj.

Poznań, Śty Marcin 62.

Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Lodownie pokojowe,

maszyny i puszki do lodów,

śpiżarki siatkowe,

szkła do konserwowania owoców

z hermetycznem zamknięciem oraz

wszelkie naczynia do mleka

chłodniki, ćwiercie, miski, sita itd. (127)

poleca

Skład sprzętów domowych i kuchennych

J. Krysiewicz,

Św. Marcin Nr. 65.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (118)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,**
kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,**
a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Od ś-go Michała

życzę sobie przyjąć

kilka panienek

na pensyą

pod sumienną opiekę. Jestem nauczycielką egzaminowaną, mogę udzielać i pomocy w naukach; fortepian jest także w domu. Pensya umiarkowana. Zgłoszenia przyjmują i udzielają bliższ. wiadomości Wny **prof. Wituski** i **ks. dr. Lewicki** proboszcz przy kościele św. Marcina. (264)

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.**

Założona 1847

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Najlepsze rekomendacje.

Każdą partyą

SERA □

w kwadratowych kawałkach kupują po najwyższych cenach

Bracia Giesemann

w Berlinie, Neue Königstr. 63.

Prosimy o próby. (200)

Pannę

biegłą w ekspedycyi przyjmie

S. Hoffmann,

(305) **Bazar.**

Gospodyni wiejska (306)

w śred. wieku, skromna, pracowita, znająca się na gospod. wiejskim, gotowaniu wykwintnem, pieczeniu ciast (wyuczona gotowania przy dobrym kucharzu), praniu i pięknem prasowaniu, poszuk. od 1 października miejsca na probostwie. Swiad. i rekom. chlubne. Łask. oferty upr. pod lit. A. A. Poznań, Sty Marcin nr. 76 parter u p. **Szymańskiéj.**

Organista

kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca w mieście lub w większéj parafii na wsi. Łask. oferty uprasza się sub A. S. 308 do **Eksped. Kuryera Pozn.**

Do naszego handlu sukna poszukujemy zaraz (307)

UCZNIA

z dobrem wykształceniem szkólnem.

Aron & Ettisch, Zamkowa ulica 4.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.